GŁOS POMORSKI

Nr. 140 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) Numer pojedyńczy 500 mk

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **9.000** mk., przedpłata na poczcie z od noszeniem do domu miesięcznie **10.300** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 11.750 mk., do Niemiec 14.250 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Angiji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Priva Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędności Oddział w Poznaniu nr. 201 193. Miejsce płatności wykonania: Grudziądz



Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokości milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 300 mk., **w dziale reklamowym** na stronie 13-łamowej przed tekstem 1500 mk., wśród tekstu 1400, za tekstem 800 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatna w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicze się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialności za termin umieszczenia ogłoszenia.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południe

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 22-go czerwca 1923. | Telefon nr. **50** i **51**.

KOMPROMISOWE ZAŁATWIENIE ZATARGU W PRZEMYŚLE ŁÓDZKIM.

Łódz. Dnia 18-go bm. przybył do Łodzi minister pracy i opieki społecznej Darowski, celem likwidacji zatargu w przemyśle włókienniczym. Po krótkiej konferencji odbytej z okręgowym inspektorem pracy, minister odbył narady z przedstawicielami przemysłowców, których wynikiem było zwołanie przedstawicieli robotników i przemysłowców. Przewodniczył obradom sam minister, przy udziale okręgowego inspektora pracy p. Wojtkiewicza. Ze strony robotników brali udział przedstawiciele trzech związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego, to jest klasowego, chrześcijańskiego i polskiego.

Przedstawiciele robotników wysuwali żądanie 35 procent podwyżki — przemysłowcy ofiarowali 20 procent. Skutkiem interwencji p. ministra osiągnięto kompromisowe załatwienie tej sprawy przez ustalenie podwyżki w wysokości 30 procent.

Z Komisji Sejmowych.

Ustawa o zgromadzeniach. — Uregulowanie finansów komunalnych. Ochrona lokatorów. — Powszechny obowiązek służby wojskowej.

Warszawa, 20. 6. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji konstytucyjnej p. min. spraw wewn. Kiernik złożył oświadczenie w sprawie ustawy o zgromadzeniach, stwierdzając, że Rada Ministrów przyjmuje projekt ustawy wniesiony przez rząd poprzedni z tem, że nie sprzeciwia się korzystaniu z projektu ks. Lutosławskiego w charakterze poprawek do tamtego projektu. Sformułowanie i ułożenie ustawy rząd pozostawia całkowicie komisji, z którą będzie współpracował, a jedynie pod względem merytorycznym zastrzega sobie trzy zasady: 1. system koncesyjny dla zebrań pod odkrytem niebem, 2. Takiż system dla zjazdów wszelkiego rodzaju i 3. Policja nie może być ustawowo oddana do rozporządzenia przewodniczącego zebrania. Referent ks. Lutosławski oświadczył, że po konferencji z ministrem, zastrzeżenia jego przyjmuje. W szczegółowej dyskusji załatwiono 2 artykuły projektu. Pozatem komisja przyjęła według referatu ks. Lutosławskiego rządowy projekt ustawy o ustanowieniu Krzyża zasługi.

Warszawa, 20. 6. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji skarbowej pod przewodnictwem p. Byrki (Piast) toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych według referatu p. Michalskiego. Przyjęto art. 12, traktujący o udziale związków samorządowych we wpływach z podatku dochodowego. Bardzo ożywioną dyskusję wywołał art. 13, będący stosem pacierzowym projektu, a traktujący o komunalnem opodatkowaniu przedmiotów spożycia, zużycia, względnie produkcji. Przeprowadzenie nad tym artykułem debaty generalnej odroczono na wniosek referenta. Uchwalono 7 podstawowych tez, na podstawie których ten artykuł ulegnie zmianie.

Warszawa, 20. 6. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji prawniczej pod przewodnictwme p. Mieczkowskiego (ZLN) p. Hartglas referował projekt noweli o zmianie art. 4 kodeksu handlowego, obowiązującego w b. Kongresówce. Artykuł ten przewiduje ograniczenie praw kobiet w czynnościach handlowych. Po dyskusji postanowiono projekt wycofać z plenum i opracować go w związku z artykułami kodeksu cywilnego. Następnie przystąpiono do debaty nad projektem noweli do ustawy o **ochronie lokatorów.** W art. 2 przyjęto punkt wyłączający z pod ochrony lokatorów wszystkie lokale służbowe z wyjątkiem jedynie lokalów rządców i administratorów domów, które podlegają ochronie, chyba, że rządcy sami zrezygnują z zajmowanej posady, względnie zostali usunięci z własnej winy. Według tego artykułu nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów domy na obszarze b. dzielnicy rosyjskiej i pruskiej, których budowę ukończono po 1 lipca 1919 roku, następnie części nadbudowane lub przybudowane, a pozatem te, które byly własnością państwa przed 1 lipca 1919 roku, chyba, że są zajmowane przez instytucje społeczne. W budynkach rządowych, które rząd nabył w okresie od 1 lipca 1919 roku aż do ogłoszenia niniejszej ustawy rząd ma prawo wymówić tym lokatorom, którzy je zajmują z obowiązkiem dostarczenia im odpowiednich mieszkań. Pozatem ustalono zasadę, że nie podlegają ustawie o ochronie lokatorów budynki, będące własnością kolei żelaznych.

Warszawa, 20. 6. (Pat.) Sejmowa komisja wojskowa w dalszym ciągu rozpatrywała projekt ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej. Przyjęto artykuły od 35 do 45. Kary za uchylanie się od służby wojskowej znacznie obostrzono. Między innemi na wniosek p. Załuski (ZLN) i p. Hallera (Chrześc. Dem.) postanowiono, by wiek poborowy w czasie wojny powołanych do służby pomocniczej określić dla kobiet od 17 do 56 roku, zamiast od 16 do 60 roku, jak przewidywał projekt rządowy. Następne posiedzenie komisji odbędzie się w obecności ministra spraw wojskowych.

Pogrom hyjen walutowych.

Przy 40 aresztowanych spekulantach znaleziono 150 miljardów marek polskich.

Warszawa, 20. 6. (Pat.) Pisma wieczorne donoszą, że nocy ubiegłej zostały przeprowadzone liczne rewizje u czarnogiełdziarzy. Całą akcją kierował nadkomisarz p. Włodzimierz Wickowski. Aresztowano około 40 znanych spekulantów z czarnej giełdy. **Podczas rewizji znaleziono półtora miljona dolarów oraz inne waluty obce.** Wyprawa trwała od godz. 11 w nocy do 7 rano. Aresztowani zostali odstawieni do biura komisarza Wickowskiego przy ul. Brackiej, gdzie są obecnie przesłuchiwane. (1½ milj. dolarów licząc po kursie 100 tys. = 150 miljardów mkp.)

ZARZĄDZENIA GIEŁDOWE.

Warszawa, 20. 6. (Tel. włas.) „Rzeczposp." donosi: Zarządzenia giełdowe władz skarbowych obejmują szeroki zakres, niektóre z nich jeszcze nie zostały dokonane, a niektóre tylko już są przeprowadzane i częściowo znane są ich wyniki.

Równocześnie z zamknięciem giełdy i wstrzymaniem obrotów walutowych w bankach dewizowych władze bezpieczeństwa, w porozumieniu z władzami skarbowemi, przystąpiły do ujęcia spekulantów giełdowych z czarnej giełdy. Wczoraj po południu urządzono obławę uliczną na Placu Bankowym i w innych miejscach znanych władzom, np. w szeregu kawiarń, i tą drogą rozproszono w pewnej mierze robotę czarnej giełdy. Wieczorem i w nocy władze bezpieczeństwa które od dłuższego czasu przysposobiły sobie listę ludzi czarnej giełdy, obejmującą paręset nazwisk, a razie około 200, przystąpiły do rewizji i aresztowań w domach. Wynikiem pierwszej tej obławy było aresztowanie kilkudziesięciu, około 50 osób. Są to przeważnie brudni spekulanci najgorszego rodzaju, niemal wyłącznie żydzi, istotni czarni giełdziarze, a osób znanych w przyzwoitszych kołach finansowych wogóle między nimi niema.

Wyniki dotychczasowych zarządzeń są już widoczne. Dzisiaj od rana banki kupowały dolary po 100.000 marek polskich. Zarazem zaś nasze zarządzenia giełdowe zbiegły się szczęśliwie z podniesieniem się marki niemieckiej w stosunku do dolara i walut obcych i to podniesieniem się tak nagłem, że gdy za 1 dolar wczoraj płacilo się 148 tys. marek niemieckich, to dzisiaj w Gdańsku płaci się podobno (połączenia z Gdańskiem są dzisiaj utrudnione) tylko 114 tys. marek niemieckich, a z Nowego Jorku podają dzisiaj kurs 97.500 marek niemieckich za 1 dolar. Oczywiste w związku z tym ruchem w górę marki niemieckiej idzie także i marka polska. Wskazywałoby to, że dalszy spadek marki byłby zamknięty a ustalenie dokona się nie na chwilowej najniższej wysokości onegdajszej i wczorajszej.

Z ostatniej chwili.

SYTUACJA W WARSZAWIE.

Jak nam telefonują, w Warszawie zupełny spokój. Zarządzenia giełdowe ministerstwa skarbu robią jak najlepsze wrażenia, tak, że nawet prasa przeciwrządowa z największem odnosi się do nich uznaniem.

Wszelkiego rodzaju pogłoski, o zajęciu Gdańska, o rzekomych rozruchach itp. rozpuszczane są przez wrogów Państwa celem szerzenia zamieszania i wpływania na obniżenie kursu marki polskiej.

PLOTKI O GDAŃSKU.

GDAŃSK, 21. 6. (Tel. włas.) Godz. 1.30 popoł. **Wszelkie pogłoski o jakichkolwiek rozruchach w Gdańsku są pozbawione wszelkich podstaw. Panuje kompletny spokój.**

W WARSZAWIE 21. 6. 1923.	W GDANSKU 21. 6. 23., godz. 10³⁰
Mrk. (niem.) —	Mrk (pol.) 115 —
Dolar — 60 000	Dolar — 121 000

Nota protestacyjna Polski do Niemiec.

Warszawa. (Pat.) Ministerstwo Spraw Zagr. komunikuje: W związku z niebywałą napaścią premjera pruskiego Brauna na Polskę w przemówieniu, wygłoszonem 9 bm. charge d'affaires w Berlinie wystosował z polecenia rządu poniższą notę protestującą na ręce ministra spraw zagr. Rosenberga:

Panie Ministrze! Pozwalam sobie zwrócić uwagę Waszej Ekscelencji na oświadczenie p. Brauna, pruskiego prezesa rady ministrów, wygłoszone podczas posiedzenia w dniu 9 bm. w parlamencie pruskim. P. Braun zaatakował Polskę w swojej mowie w sposób jaknajgwałtowniejszy, zaznaczając, że Polska „która odzyskała swoją niepodległość dzięki krwi przelanej za nią przez innych, dała dowody takiego braku tolerancji względem innych narodów, że w konsekwencji straciła wszelkie prawo do skarg ze swej strony. Polska wydarła przemocą mniejszościom nietylko ich język ojczysty, ale także ich ojczyznę."

Historja wykazuje, że Polska w biegu wieków wyróżniała się zawsze jaknajwiększą tolerancją, którą zaskarbiła sobie szczere przywiązanie wszystkich swoich obywateli. Rząd polski pozostał wiernym tym zasadom sprawiedliwości i doskonałej równości względem wszystkich swoich obywateli, z jakiejkolwiekby byli narodowości, wyznania, lub przekonania politycznego i uważa za swoje zadanie ściśle wykonywanie zobowiązań międzynarodowych.

Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zaprotestować w sposób jaknajbardziej stanowczy przeciw enuncjacji publicznej i urzędowej najwyższego urzędnika pruskiego, enuncjacji, która jest dowodem usposobienia wrogiego i która stanowi oznakę wyraźnej agresywności.

Zechce Pan przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy prawdziwego poważania. (—) Jackowski.

Ostatni dzień pobytu P. Prezydenta na Śląsku.

Katowice, 20. 6. (Pat.) W ostatnim dniu swojego pobytu na G. Śląsku p. Prezydent zwiedził samochodem powiat świętochłowicki oraz lubliniecki. Wzdłuż całej drogi przejazdu ustawiły się szpalery dzieci szkolnych, witając dostojnego gościa entuzjastycznymi okrzykami i obrzucając samochód kwiatami. Po drodze z Katowic do Lublińca, stanowiącego krańcowy punkt pobytu p. Prezydenta na G. Śląsku ustawiono około 40 bram tryumfalnych.

Na granicy powiatu świętochłowickiego powitał p. Prezydenta starosta p. Potyka. Na terenie tego powiatu zwiedził p. Prezydent jedną z największych na G. Śląsku hut — Hutę Pokojową, dawniej Friedensütte. Zarząd huty wręczył p. Prezydentowi bukiet kwiatów, misternie zrobionych z najcieńszej blachy, jaką huta wyrabia oraz adres pamiątkowy, wykonany na takiejże blasze. Następnie p. Prezydent udał się do Piekar, gdzie zwiedził kościół z obrazem cudownym Matki Boskiej. Przy bramie tryumfalnej w tej miejscowości powitał p. Prezydenta wybitny działacz ludowy górnik Ciszak, przemawiając z taką siłą i mocą patriotycznego uczucia, że p. Prezydent widocznie wzruszony ucałował mówcę, dziękując mu za to powitanie.

Z Piekar udał się p. Prezydent do Tarnowskich Gór, gdzie był powitany przez starostę p. Olearczyka, burmistrza Michalaka i pułk. Bystrama oraz liczne organizacje i związki. Z kolei zwiedził p. Prezydent państwowe huty ołowiu i srebra w Strzebnicy. Tu powitał p. Prezydenta dyrektor huty, były minister p. Kamieński, który podczas wydanego w hucie śniadania wzniósł toast na cześć p. Prezydenta, zwracając uwagę że huta jest ostatnią najbardziej na zachód wysuniętą przemysłową placówką Polski.

W odpowiedzi p. Prezydent zaznaczył, że Rzeczpospolita daje na każdym kroku wyraz temu, co odczuwa dla tego dzielnego ludu górnośląskiego, którego wartość, siła moralna i hart ducha wzbudziły w każdem sercu prawdziwego Polaka podziw, miłość i szacunek. Celem naszym jest — mówił p. Prezydent — realizacja mickiewiczowskiego hasła, aby podnieść ducha. Polska jest demokratyczną. Najlepszym dowodem tego jest, że przy stole biesiadnym zasiedli przedstawiciele robotników. Jest to najbliższa droga do realizacji idei prawdziwej demokracji, która nie polega na tem, aby wszyscy byli równi, ale aby wszyscy byli jednakowo traktowani. Przemówienie swe p. Prezydent zakończył staropolskiem: „Kochajmy się, przyjętem gromkiemi oklaskami.

Ze Strzebnicy udał się p. Prezydent do Lublińca, wszędzie po drodze witany entuzjastycznie. Na granicy powiatu lublinieckiego powitał dostojnego gościa starosta, który podejmował następnie p. Prezydenta wraz z całym orszakiem obiadem. Po obiedzie o godz. 9 wieczorem p. Prezydent żegnany przez wszystkich przedstawicieli władz śląskich z p. wojewodą Szultisem na czele odjechał z Lublińca do Warszawy.

POWRÓT P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Warszawa, 21. 6. (Pat.) Wczoraj o godzinie 9-tej minut 20 rano powrócił do Warszawy p. Prezydent Rzeczypospolitej. Na dworcu głównym oczekiwali p. Prezydenta Komendant miasta Warszawy, gen. Suszyński, generałowie Olszewski, Rybąk i Pogorzelski oraz przedstawiciele władz cywilnych z Ministrem Kolei p. Karlińskim na czele. Pan Prezydent przeszedł przy dźwiękach hymnu narodowego przed frontem kompanji honorowej, poczem udał się wraz ze świtą do Belwederu.

Z ruchu polsko-ewangielickiago.

Warszawa, 20. 6. (Pat.) 19 czerwca br. odbyło się w Warszawie zebranie organizacyjne związku polskich towarzystw i zborów ewangielickich. W obradach wzięli udział delegaci 37 różnych towarzystw i zborów z całej Rzplitej. Celem nowo utworzonego związku jest skonsolidowanie ruchu polsko-protestanckiego. Obradom przewodniczył superintendent p. Juljusz Bursche. Po wygłoszeniu kilku referatów o przeszłości polskiego ewangielicyzmu przez p. Glassa i jego przyszłości przez ks. senjora Kulisza z Cieszyna oraz po dłuższej dyskusji o celach i zadaniach związku, powołano do zarzadu ks. senjora Kulischa jako prezesa Józefa Eberta i pułk. sztabu generalnego Karola Freilicha, jako wiceprezesów prof. dr. Ryszarda Błędowskiego i prof. Szerudę na sekretarza, ks. prof. Suessa na skarbnika. Nadto do zarządu wybrano również mecenasa Alfreda Bursche'go i dr. Tochtermanna. Dyrektorem biura związku został inżynier Maike, wicedyrektorem Henryk Orłowski.

Wybuch Etny.

KATASTROFALNY WYBUCH ETNY.

Catania, 20. 6. (Pat.) Potok lawy zalał stację kolejową Cerro oraz drogę pomiędzy Castiglione a Lingua-Glossa. Zagrożona została miejscowość Ciarre. W akcji pomocy biorą również udział samoloty.

Rzym, 20. 6. (Pat.-PR.) Król włoski na pokładzie Catanji opuścił Neapol, udając się na Sycylję w celu odwiedzenia miejscowości, zagrożonych zalewem lawy. W Castiglione dworzec kolejowy został zniszczony przez lawę. Podczas obecnej katastrofy wybuchu Etny lawa płynęła na szerokości 650 metrów i na kilka metrów grubości, przewyższając w ten sposób rozmiary katastrofy z roku 1911. Z górą 30 000 uchodźców znajduje się obecnie w drodze do Catanji. Papież nadesłał 25 000 lirów na rzecz ofiar katastrofy. Również Wezuwjusz zaczyna być czynny.

ETNA W DALSZYM CIĄGU SIEJE LAWĄ.

Rzym, 20. 6. (Pat.) Mimo nadludzkich wysiłków nie było sposobu powstrzymania lawy i ocalenia miasta Lingua-Glossa. W Catanji schroniło się kilka tysięcy osób, uciekających przed strumieniami lawy. Wszystkie automobile, powozy i podwody w Catanji zarekwirowano, aby nieść pomoc ludności, znajdującej się w niebezpieczeństwie. Straty są olbrzymie. Zniknęły domy i osady. Zniszczone zostały pola, winnice i lasy. Ostatniej nocy strumienie lawy zwolniły swój bieg, lecz posuwają się naprzód. Jest to potężna żmija ognia, która zwolna, lecz niemiłosiernie dąży naprzód. Deszcze kamieni i popiołów nie ustają. Król wyjechał wczoraj wieczorem na miejsce katastrofy, i natychmiast po swem przybyciu odwiedził nieszczęśliwe ofiary strasznej katastrofy i zagrożone okolice. Prezydent ministrów Mussolini przybył wieczorem z Florencji do Rzymu i prawdopodobnie dzisiaj wyjedzie do Catanji. Towarzystwo Czerwonego Krzyża wysłało swoich delegatów. Ojciec św. okazuje żywe zainteresowanie, każe się informować o rozmiarach katastrofy na Sycylji i pozostaje w żywym kontakcie z arcybiskupem Catanji.

WALKA WŁOCHÓW O RELIKWJE.

Catanja, 20. 6. (Pat.) Potoki lawy, rozdzieliwszy się na trzy strumienie ominęły miasteczko Lingua-Glossa, nie wyrządzając szkód. Mieszkańcy tej miejscowości przypisując to szczęśliwe zdarzenie specjalnej opiece łaski św. Egidjusza, tj. relikwji przechowyw. w miejsc. kościele, urządzili wielką procesję, w której wzięło udział około 30 000 osób. Podczas procesji miało miejsce następujące zajście: Do procesji przyłączyli się mieszkańcy Castiglione. Lingua-Glossanie, podejrzewając Castiliończyków o chęć zabrania im relikwji św., zaatakowali ich. Walkom kres położyła straż faszystowska.

EWAKUACJA ZAGROŻONEJ CATANJI.

Rzym, 20. 7. (Pat.) „Popolo" donosi, że Catanja została ewakuowana, gdyż strumienie lawy dosięgły miasta.

(Catanja, miasto słynne z pomarańcz, stolica prowincji Catanji, znajduje się tuż na południowem wzgórzu Etny i jest najpiękniejszem oraz najbogatszem miastem Sycylji. Mieszkańców liczy blisko 150.000. Red.)

Sprawy gdańskie.

LISTA WYDALONYCH OBYWATELI GDAŃSKICH I POLSKICH.

Gdańsk. Ag. Wsch.) Lista obywateli polskich, którym władze gdańskie zabroniły pracować na terytorjum wolnego miasta w celach zarobkowych, co przez rząd polski uważane jest za równoznaczne z usunięciem z Gdańska: Franciszek Homma, posłaniec, Jan Rusek, kelner, Marja Breszka, robotnica fabryczna, Jacek Lniski, pomocnik handlowy, Klara Kleinhardt, pomocnica biurowa, Adolf Jahn, drukarz, Józef Horowitz, kupiec, Franciszek Burczyk, robotnik, Franciszek Mitygowski, robotnik, Franciszek Kuhn, urzędnik bankowy, Antoni Socki, mechanik ze stoczni, Stella Bornolakówna, urzędniczka prywatna, Józef Pochowski, urzędnik prywatny, Angelika Schorra pomocnica handlowa, Kazimierz Weźmiński, praktykant biurowy, Leon Dembiński, kelner.

Lista obywateli wolnego miasta Gdańska, które mają wyjechać w ciągu 7 dni z Polski:

Adolf Bielefeld, właściciel ziemski z Godziszowa pow. Tczew, Adalbert Bielefeld, właściciel ziemski z Godziszowa pow. Tczew, Wilhelm Hohmeyer, osadnik z Dalwin pow. Tczew, Kurt Naumann, rolnik z Suchostrzyg, Walter Goerzen, kupiec z Pelplina, Wilhelm Lietzau, kierownik fabryki z Tczewa, Fritz v. Scholer, b. rotmistrz niemiecki z Wielogłów, Helena Entz, nauczycielka z Salno pow. Grudziądz, Willy Schwartz, kupiec z Łasina, Richard Hugo, właściciel drogerji z Działdowa, Kurt Boehm, kupiec z Działdowa, Paweł Wiebe, dzierżawca majątku z Janiszewa pow. Gniew, Eryk Dahlmann prokurzysta z Skarszew, Ilse v. Dewitz, właścicielka majątku z Małego Klucza pow. Skarszew, Jan Wolter, pastor z Lubawy, dr. Fryderyk Otto, lekarz weterynarji z Minkowic pow. Puck.

NOTA GDAŃSKA DO POLSKI CZYLI KPINY GDAŃSKIE.

Gdańsk. (Ag. Wsch.) Jako represalja za odmówienie pozwolenia objęcia posad 16 obywatelom polskim w m. Gdańsku, rząd polski — jak już wczoraj donosiliśmy — nakazał wydalenie 16 obywateli gdańskich z terytorjum Rzplitej. W sprawie tej senat w. m. Gdańska wystosował notę do generalnego komisarza, protestując przeciwko wydaleniu obywateli gdańskich. Nota twierdzi, iż Gdańsk „wykonuje swe przepisy łagodnie ze względów na bezrobocie w Gdańsku, nie może udzielić pozwoleń na objęcie posad w m. Gdańsku. W zakończeniu senat zaznacza gotowość udzielenia pozwoleń na obejmowanie posad w mieście i wyraża nadzieję, że rząd polski cofnie swoje zarządzenia w sprawie wydalenia wspomnianych 16 obywateli.

Telegramy.

PREZES G. U. Z. KARŚNICKI W PARYŻU.

Paryż. (Pat.) Przybył tu 19 bm. prezes głównego urzędu likwidacyjnego p. Karśnicki. Po zbadaniu działalności wiesbadeńskiego biura rewindykacyjnego, prezes odbył szereg narad, mających na celu uzgodnienie działalności biura rewindykacyjnego z działalnością komisji odszkodowań oraz wytknięcie linji postępowania w zakresie restytucji jakoteż odszkodowań.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W ROSJI CZYLI FORYTOWANIE NIEMCÓW.

Moskwa. (Ag. Wsch.) Zgodnie z uchwałami 12 zjazdu rosyjskiej partji komunistycznej w sprawie szkół dla mniejszości narodowych władze sowieckie zatwierdziły istniejące obecnie szkoły niemieckie, których językiem wykładowym jest język niemiecki, przyczem szczególny nacisk kładziony jest na naukę przedmiotów niemieckich, a więc historja Niemiec, historja kultury i sztuki niemieckiej itd. Z początkiem nowego roku szkolnego mają być otwarte 3 nowe duże szkoły ludowe w Moskwie, Petersburgu i w Jekaterynogradzie. Część kosztów utrzymania tych szkół przejmuje rząd sowiecki. Celem przygotowania personelu nauczycielskiego w miesiącach czerwcu i lipcu czynne będą w Moskwie, w Petersburgu i Saratowie kursy letnie z językiem wykładowym niemieckim dla nauczycieli i aspirantów do stanu nauczycielskiego.

SZARAŃCZA W ROSJI.

Moskwa. (Ag. Wsch.) Taszkencka linja kolejowa została nawiedzona wielką lawiną szarańczy, która tym razem nie leci w powietrzu, lecz idzie frontem 11 wiorst szerokim. Pociąg pocztowy zatrzymany został wskutek zwałów szarańczy nagromadzonych na torze kolejowych przez półtorej godziny w drodze. Robotnicy kolejowi oczyszczali tor z szarańczy przy pomocy łopat. Gubernja Worineska i powiaty: Boguczarski i Bałujski zalane szarańczą na przestrzeni całej powierzchni. Powiat Ostrożski zalany szarańczą na przestrzeni 300 wiorst kwadratowych. Walka z szarańczą ograniczona skutkiem braku funduszów.

DEMENTI BUŁGARSKIE.

Sofja. (Ag. Wsch.) Bułgarska agencja telegraficzna zaprzecza kategorycznie wiadomościom podawanym przez dzienniki ateńskie, jakoby nowy rząd bułgarski zamierzał rozpocząć akcję antygrecką.

BONAR LAW ZACHOROWAŁ?

Londyn. (Ag. Wsch.) Od kilku dni krążą alarmujące pogłoski o stanie zdrowia b. premjera Bonar Law. Mimo, iż pogłoskom tym zaprzeczono, „Daily Chronicle“ oświadcza ponownie, iż przyjaciele b. premjera są poważnie zaniepokojeni jego zdrowiem.

PRAWO WYBORCZE KOBIET WE WŁOSZECH.

Rzym. A. P.) Projekt ustawy, przyznającej kobietom prawo wyborcze do ciał administracyjnych — rozdany świeżo posłom do parlamentu, został bardzo przychylnie przyjęty przez Stowarzyszenia kobiece w Włoszech. Projekt powyższy uważany jest powszechnie jako stanowczy krok w kierunku przyznania kobietom prawa udziału we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Warunki do przyznania prawa wyborczego są znacznie rozszerzone. Wyborczyniami mogą być prócz matek żołnierzy poległych po wojnie, kobiet odznaczonych krzyżem wojennym, albo medalem wojskowym, również i te kobiety, które ukończyły szkołę powszechną albo mogą się wykazać umiejętnością czytania i pisania i płacą podatków osobistych 40 lirów minimalnie na rok. Na listy wyborcze kobieta może być wpisana dopiero po ukończeniu 25 lat.

Poprawki do tego projektu będą wniesione na komisji parlamentu ze strony socjalistów i popolarów. Poprawki te będą zmierzały do rozszerzenia zakresu uprawnionych. Poprawki w szczególności tyczą się warunków obieralności na urzędy publiczne, co do których projekt minsterjalny przewiduje poważne ograniczenia, gdyż odmawia on kobietom prawa piastowania funkcji mera i uczestnictwa w biurach rad-generalnych oraz w komisjach, przeprowadzających rewizję list przysięgłych a także w komisjach rolnych i leśnych.

Sobór powszechny

— tak zwany ekumeniczny — przewidziany jest na r. 1925, jak o tem donosiliśmy w dwu depeszach z dni ostatnich. W kołach watykańskich omawiane są w związku z tem dalsze jeszcze projekty na tenże rok. Pierwszym z nich ma być urządzenie wystawy misyjnej, która w pałacu watykańskim zgromadzić ma dorobek misji katolickiej całego świata. Urządzenie tej wystawy zapowiedział Papież w swej allokucji na ostatnim konsystorzu, a wykonaniem zajmie się Congregatio de propaganda fide.

Znacznie atoli ważniejszym, choć jeszcze ostatecznie nie skonkretyzowanym jest zamiar zwołania w tymże roku 1925 Soboru watykańskiego przerwanego przez wypadki 1870 r. Ostateczna decyzja co do tego, jak się zdaje, jeszcze nie zapadła, lecz istnienie tego zamiaru w miarodajnych kołach watykańskich, jak twierdzą poważne źródła, uchodzi za pewne. Zwołanie soboru na r. 1925 jako rok jubileuszowy miałoby to przedewszystkiem uzasadnienie, że zjazd na jubileusz zbierze w Rzymie i tak przedstawicieli episkopatu całego świata. Jak twierdzą, przystąpiono już z polecenia Papieża do wygotowania projektów technicznych, związanych ze zwołaniem soboru.

Plenarne posiedzenie soboru 1870 r. odbywały się w jednej z naw bazyliki św. Piotra. Wątpliwem jest jednak, czy obecnie będzie się można wzorować na urządzeniach zastosowanych przed laty przeszło pięćdziesięciu, zwłaszcza, że zjazd episkopatu będzie zapewne liczniejszy, niż wówczas. Poza plenarnemi posiedzeniami będą się przecież odbywać narady komisji czy sekcji, które będą potrzebowały odpowiednich lokali do pracy. Wreszcie trzeba też przysposobić i to na czas dłuższy pomieszczenia dla tysięcy spodziewanych uczestników soboru.

Sobór watykański z r. 1870 rozpoczął się 6-go stycznia tegoż roku i trwał aż do końca lipca. Z chwilą wybuchu wojny prusko-francuskiej biskupi niemieccy i francuscy opuścili niezwłocznie sobór i wrócili do ojczyzny. Sobór na razie zawiesił swe obrady. Tymczasem na skutek wypadków wojennych zaszła zmiana i w samym Rzymie. We wrześniu nastąpiło zajęcie i przyłączenie Rzymu do królestwa włoskiego. Pius IX zaś ogłosił w październiku tegoż roku, że zawiesza sobór na czas nieograniczony. Toteż wznowienie soboru przez Piusa XI uważane jest za bardzo doniosły wypadek i ze względów politycznych. Uważane ono jest za wskazówkę, że kurja papieska, posiadająca jak wiadomo bardzo ostróżną i wrażliwą na wszelkie możliwości dyplomację, uważa, że w latach najbliższych nie grozi Europie niebezpieczeństwo wojny, że spodziewa się utrwalenia pokoju, bez którego prace, a nawet zwołanie soboru z góry byłoby niemożliwe.

Jedną z najważniejszych spraw, nad któremi pracuje obecnie dyplomacja watykańska, jest jak wiadomo ustalenie znanej sprawy „Związków djecezalnych“ we Francji. W kwestji tej bliska już była ugoda rządu francuskiego i Watykanu, gdy zaszedł niespodziewany zwrot; reprezentanci episkopatu francuskiego, a przynajmniej jego części, bawiący w Rzymie w ostatnich tygodniach, z powodu kilku beatyfikacji francuskich jakie miały miejsce, przedstawić mieli Papieżowi daleko idące zastrzeżenia co do wartości tej ugody dla przyszłości katolicyzmu we Francji. Sprawa wróciła skutkiem tego znowu w stadjum przygotowawcze. Ambasador francuski przy Watykanie p. Jounart, jak wiadomo dość krewkiego usposobienia, wyjechał z tej racji „w sprawach prywatnych“, jak ogłoszono, do Paryża. Jak zaś ogólnie sądzą wyjechał trochę dla demonstracji a trochę dla porozumienia się ze swym rządem.

Wiele mówiło się w Rzymie w ostatnich tygodniach o „złotej ofenzywie“ metodystów amerykańskich, którzy wzięli sobie za punkt ambicji drażnić katolików włoskich i opinję włoską wogóle propagandą protestancką w Stolicy św. Piotra. Podobno opowiadają oni wiele o swoim projekcie wzniesienia na Monte Mario wielkiej bazyliki, mającej przewyższyć kopułę św. Piotra. Niema oczywiście mowy o tem, aby miarodajne czynniki włoskie pozwoliły na realizację tego rodzaju projektów, jeśli one naprawdę istnieją. W każdym razie poruszenie tej sprawy winno zwrócić opinję miarodajnych sfer watykańskich na stosunki w Ameryce i na organizację katolicyzmu zwłaszcza w Stanach Zjednoczonych. Daleko mniejsze powodzenie miałyby tam różne sekty zwłaszcza wśród imigracji i daleko mniej miałyby tam szans różne „kościoły narodowe“, gdyby organizacja kościelna katolicka poszczególnych narodowości stanęła na silniejszych podstawach. Jak wiadomo miljony katolików polskich są na polu własnej hierarchji kościelnej w niezbyt szczęśliwem położeniu. Tymczasem stosownie do ich liczby winniśmy mieć co najmniej jedną metropolję i kilka jeśli nie kilkanaście biskupstw polskich w Ameryce.

Smutny los Inwalidy wojennego.

CZY ZDAJEMY SOBIE Z TEGO SPRAWĘ?

Zamach samobójczy inwalidy. Na schodach domu nr. 6 przy ulicy Zaokopowej 22-letni Zygmunt Heinrich inwalida, były kapral w wojskowem więzieniu śledczym na Dzikiej, w celu samobójczm **wypił butelkę jodyny. Desperat nie mając mieszkania, spędzał noce pod mostem lub w parku praskim.** Pogotowie przewiozło Heinricha do Szpitala Przemienia Pańskiego. Przyczyna rozpaczliwego kroku **brak pracy.**

„Rzeczyposp.“ nr. 154 z 8. 6. 1923 r.

Smutny los inwalidy. 60 proc. inwalida wojenny Wojciech Zakęś, lat 30, ojciec 5-ciorga dzieci od 11 lat do 1½ roku, zranił się śmiertelnie **wystrzałem z** rewolweru, **w** środę dnia 21 bm. **Czyn ten spełnił w stanie zamroczenia umysłowego, przyczyną którego było otrzymane zwolnienie z posady woźnego, głód i nędza, oraz przewidywana niemożliwość wyżywienia rodziny z dotychczas pobieranej miesięcznej renty mk. 12 922.**

„Postęp“, marzec 1923 r.

Dwojaki smutny los! — **Jodyna, przykra, wstrętna i śmiercionośny rewolwer staje się jedynym ratunkiem dla inwalidów** dla tych, którzy szli ochoczo na krwawe, przeciężkie boje, po śmierć, rany i kalectwo w gorącej nadziei, że tym bojownikom o wolność, którzy z kurzawy wojny wyjdą z życiem, Polska zdobyta naszemi rękami, będzie matką.

Niestety! tak jednak nie jest!

Inwalidzi wojenni, a więc ci najlepsi synowie Polski pobierają renty **miesięczne takie,** za które **można było kupić miesięcznie** w czasie, gdy ów inwalida, **ojciec 5-ciorga** dzieci popełnił samobójstwo **dosłownie pięć bochenków chleba (!!!)** — Pięć bochenków chleba **n a m i e s i ą c** dla **5-ga** dzieci i prócz tego 2 osób (mąż-inwalida z żoną) miało naówczas starczyć? O ironjo losu! Gdzież poczucie chrystjanizmu?

To też ratując się od strasznej śmierci głodowej, inwalidzi, kalecy, często wdowy i sieroty, zmuszeni są żebrać po ulicach i placach naszych. A tak jest! Źle jest, o ile my tego nie chcemy zauważyć i zaradzić! Czas obecnie krytyczniejszy, niż dawniej. Bochenek chleba z dnia na dzień droższy, o tłuszczach i mięsiwei nie wspominam, gdyż na zakup podobnych artykułów spożywczych luksusowych inwalida i pozostali po poległych pozwolić sobie nie mogą.

Kto tylko umie się zniżyć ku sferom inwalidzkim, wdów i sierot po poległych — a nie jest to dla nikogo ujmą — ten z ust ich usłyszy gorzkie słowa, że żebrać nie pragną, nie mogą i nie śmią!

Również nie chcą oni stać się ciężarem dla Państwa i Społeczeństwa. **Oni chcą jedynie produktywnej pracy!** Powie niejeden: Dobrze dam, cóż, kiedy są kalekami! — I na to się znajdzie odpowiedź: **Dajcie im pracę stosowną do ich kalectwa!** A pracę stosowną do kalectwa **m o ż n a** znaleźć i w handlu i w bankach w przemyśle oraz w warsztatach rzemieślniczych.

Sejm nasz prześwietny uchwalał po kilkakroć, że pierwszeństwo przy nadawaniu koncesji itd. przysługuje w pierwszym rzędzie inwalidom wojennym. A cóż dotychczasowe rządy pomimo starań posłów Chrześcijańskiej Demokracji pod tym względem poczyniły? p

Wiadomą rzeczą jest, że do prowadzenia handlu itp. jednak nietylko koncesji rządowych, ale i pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy potrzeba.

Piszący te słowa miał sposobność mówienia z niejednym inwalidą, ale trudno mu było napotkać na osobistość kalectwem wojennem dotkniętą, któraby, posiadając jakąś koncesję, mogła zaspokoić choć tylko w drobnej części koszta utrzymania rodziny, korzystali dotychczas z koncesji w przeważnej części żydzi, paskarze i inni, którzy nigdy żadnych ofiar na ołtarzu ojczyzny nie ponosili.

A tysiące dzielnych naszych obrońców - inwalidów, wdów i sierót błąka się po świecie, żebrze i szuka . . . . . jedynie pracy, a nie znalazłszy pracy, chwyta się ratunku: Jodyny i rewolweru!

Wielka częśó ludności żyje dziś daleko **lepiej i dostatniej,** aniżeli to miało miejsce przed wojną. Przemysłowec, kupiec, rolnik itd. nie zna tej nędzy, którą w praktyce przeżywa ten, który w walce o byt ojczyzny stracił rękę, nogę, lub któremu płuca przeistoczyły się dzięki zastosowaniu wojennych środków chemicznych, jak gazów trujących, w sztukę wapna.

Kto nie czuje dziś nędzy inwalidy, pragnącego zająć posadę urzędnika, czy pracownika umysłowego, robotnika lub rzemieślnika, ten **jest skrajnym egoistą,** ten uważa inwalidę zupełnie świadomie za najlepszy materjał nadający się do wyzysku.

O sprawiedliwość dla obrońców ojczyzny, inwalidów, woła dziś cały naród, z wyjątkiem paskarzy. Miejmy o s t a t n i ą jeszcze nadzieję, że Sejm obecny sprawę koncesji załatwi, a rząd przeprowadzi.

Smutnie jednak przedstawia się dotychczas sprawa zaopatrzenia inwalidów, wdów, sierót a rozpaczliwie wprost — o ile się rozchodzi o pozbawionych swych żywicieli — rodziców.

Nim jednak Sejm uchwali a władze rządowe zrealizują uchwałę, pamiętajmy o lokowaniu specjalnych kapitałów dla utworzenia warsztatów inwalidzkich.

Pamiętajmy o tem, że byli ongiś ludzie w sile wieku, pełni zdrowia, którzy na zagrożonych frontach Rzeczypospolitej umieli nadstawiać piersi swe i narażać się na różnolite kalectwa, a obecnie cierpią nędzę.

Nieinwalida.

Wszelkie ofiary na inwalidów wojennych przyjmuje administracja pisma naszego.

O ochronie tytułu inżyniera i stanowisko technika.

Z kół inżynierskich i techników otrzymujemy następującą replikę na sprawozdanie umieszczone w „Głosie Pom.“ nr. 136 z okazji walnego zebrania Stow. Techników pomorskich:

„Po przeczytaniu sprawozdania z Walnego zebrania Stowarzyszenia Techników na Województwo Pomorskie, które się odbyło w dniu 10 czerwca br. w Toruniu, uważałem za odpowiednie skreślić kilka życzliwych uwag z pragnieniem, aby one znalazły posłuch w Stowarzyszeniu Techników Pomorskich, którego ostatnie walne zebranie tchnie dzielnicowością i nie uzasadnionem uprzedzeniem do inżynierów z Małopolski, a szczególnie żalem do chronionego ustawą tytułu inżyniera, którego dotąd tak technicy jako też i nietechnicy, bezprawnie nadużywali.

W sprawach zawodowych należy wszelkie bezpodstawne uprzedzenia i wszelką dzielnicowość tchnącą polityką wyłączyć z dyskusji zupełnie, a zająć się sprawą techników przedmiotowo i bez uprzedzeń.

Inżynier i technik, są to dwa indentyczne pojęcia zawodowe, które się między sobą różnią o tyle, że inżynier jest zarazem technikiem, natomiast technik nie jest inżynierem.

Tytuł **inżyniera** jest **stopniem** akademickim i **przysługuje** w myśl **ustawy** sejmowej z 21 września 1922 r. **Dz. Ust. 90/22 poz. 823,** tylko tym osobom, które ukończyły **studja na** odnośnym wydziale akademickim szkół **krajowych w charakterze** studentów i **złożyły** przepisane **egzaminy.**

Dyplomem inżynierskim jest **świadectwo złożonego** drugiego **egzaminu państwowego** w szkołach **akademickich technicznych.**

Artykuł 6 powyższej ustawy przyznaje **absolwentom średniej szkoły** technicznej w Rzeszy **niemieckiej** przed **rokiem** 1918, również prawo używania **tytułu inżyniera,** o ile Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia stwierdzi, że **dotycząca osoba używa tytułu inżyniera** legalnie.

Art. 7 t[illegible] ustawy **idzie nawet dalej i pozwala wydziałom** [illegible]icznym **szkół akademickich nadawać tytuł** inżyniera **tym osobom,** które **ukończyły średnią** szkołę **techniczną zawodową** jeżeli 1) **odznaczyły się** wybitną **działalnością** w zawodzie technicznym, 2) wykażą się praktyką najmniej 5-letnią po ukończeniu średniej szkoły technicznej, 3) złożą egzamin z dowodem, że poziom ich wiedzy dorównywa temu jaki jest wymagany od absolwentów akademickich szkół technicznych.

Ustawa powyższa jest zatem słuszną, sprawiedliwą i bardzo postępową. Nie powinno więc Stowarzyszenie Techników posiadać powodów do żalu wypowiedzianego na walnem zebraniu i opisanego w sprawozdaniu w zdaniu następującem: „Niech prawdziwemu technikowi nie zależy na tem, prowadzić tytuł inżyniera, lecz niech okaże co umie tworzyć bez tego tytułu“.

Wszystko zatem byłoby w porządku, prawdziwy technik jeżeli w myśl ustawy sejmowej okaże co umie tworzyć, może otrzymać również prawo do używania tytułu inżyniera, niema więc powodu do żalów.

Nie wszystko jednak jest w porządku zdaniem mojem w gronie samych techników, którzy w swej organizacji powinni dążyć do ścisłego określenia, komu przysługuje prawo tytułowania się technikiem i tytułu czy stanowiska tego używać.

Tak jak dotąd bywało, że nie każdy osobnik używający tytułu inżyniera miał do niego prawo, tak samo bywa w dalszym ciągu, że nie każdy osobnik tytułujący się technikiem jest nim w rzeczywistości.

Używanie tytułu inżyniera, było długi czas nadużywane bezprawnie przez osoby do tytułu tego zupełnie nie uprawnione, zdarzało się, że pierwszy lepszy poljer, przedsiębiorca budowlany lub szachmistrz dozorujący wykonanie robót technicznych, skoro tylko nosił za cholewą miarę metryczną (calówkę) „przezywany“ był inżynierem i chętnie przyjmował, gdy go inżynierem „przezywali“.

Słusznie zatem, że wszystkie związki inżynierów i architektów, robiły liczne starania, o ochronę tytułu inżyniera i przyznanie go tylko tym osobom, które go zdobyły dzięki długoletniej pracy na wyższych akademjach technicznych i złożyli przepisane egzamina.

Bezprawne używanie tytułu inżyniera podlega słusznie w myśl ustawy sejmowej wysokim karom pieniężnym a nawet i wyższym.

Rozporządzenie Ministerstwa Robót Publicznych z dn. 7 marca 1923 r. L. XI—2578 jako też artykuł 8 ustawy z 21 września 1922 r. ustalają, że nadawanie lub używanie tytułu służbowego, w którego skład wchodzi słowo inżynier, czy to w służbie publicznej, czy prywatnej, jest wzbronione, o ile funkcjonarjuszowi nie przysługuje prawo do tytułu inżyniera w myśl ustawy.

W sprawozdaniu Stowarzyszenia Techników Pomorskich uderza każdego czytelnika niepotrzebne gloryfikowanie ustaw pruskich i uciekanie się pod ich obro-

nę, znane mi są w sprawie powyższej ustawy pruskie jak również znaną mi jest organizacja sił technicznych niemieckich i pruskich.

Ustawy pruskie nie przyznają osobom nieuprawnionym i bez studjów technicznych ani tytułu technika, tym mniej inżyniera.

Identycznie z obowiązującą ustawą sejmową polską o prawie używania tytułu inżyniera, należałoby również postarać się o ustawę, która by normowała prawo używania tytułu czy stanowiska technika dla osób, które ukończyły średnią szkołę techniczną zawodową i złotach technicznych i złożyly przepisane egzamina.

Należałoby dbać, aby tytułu technika nie nadużywały osoby, pracujące w przemyśle zarobkowym, jak dotąd każdy prawie monter, mistrz ciesielski, murarski czy brukarski, każdy rysownik lub pomocnik budowniczego tytułuje się technikiem. Podobnych samozwańczych techników posiada prawdopodobnie Stowarzyszenie Techników Pomorskich w swem gronie znaczną liczbę i ci właśnie nieuprawnieni i niedouczeni domagają się równouprawnienia technicznego, a nawet śmiało bez zarumienienia się mają odwagę sięgać po tytuł inżyniera.

Znane mi są liczne wypadki, że osoby z wykształceniem szkoły powszechnej przyuczywszy się praktycznie u któregoś z inżynierów lub budowniczych, wykonywania prac technicznych, nadają sobie samowolnie tytuł technika, lub co się często zdarza, że szef ni stąd ni zowąd wypisując swemu praktykantowi świadectwo, mianuje go w nim technikiem.

Tak jak pisarz u adwokata, chociażby posiadał spryt i zdolność orjentowania się w sprawach prawniczych, lub felczer stawiający bańki i pijawki, oraz umiejący znakomicie robić opatrunki, nie są i nie mogą używać tytułu adwokata lub lekarza, tak samo i praktycznie wyszkolony pomocnik techniczny nie może się zwać technikiem.

Tyle byłoby do powiedzenia z tytułu prawnego i sprawiedliwego w sprawie inżyniera i technika.

Następnie chciałbym omówić sprawę znaczenia, potrzeby i stanowiska technika z średniem wykształceniem technicznem.

Inżynier i technik, są obydwaj technicznie wykształceni, u pierwszego przeważa wykształcenie teoretyczne, naukowo wyczerpujące zupełnie obrany dział wiedzy technicznej, którego należy po ukończeniu studjów praktycznie uzupełnić, u drugiego wykształcenie techniczne jest więcej zawodowe, szkoły techniczne średnie, łączą teorję z wykształceniem praktycznem, teorję natomiast ogranicza się tylko do koniecznie potrzebnych formuł, wielką wagę zaś kładzie się na wykształcenie praktyczne.

Z doświadczenia przyznać muszę, że technik z wykształceniem średniej szkoły technicznej, dzięki właśnie swemu praktycznemu wyszkoleniu bardzo chętnie jest poszukiwany.

Inżynier dyplomowany, posiadający obszerną wiedzę teoretyczną w zawodzie technicznym, musi tym samym objąć stanowisko naczelne i kierujące w urzędach państwowych lub komunalnych, fabrykach lub przedsiębiorstwach, on jest autorem wielkich projektów budowlanych, które to wykonanie następnie powierza się technikowi. Inżynier i technik uzupełniają się wzajemnie w pracy co pierwszy zaprojektuje, drugi wykonuje.

Nie widzę zatem powodu do antagonizmu między inżynierami i technikami, którego właśnie Stowarzyszenie Techników zamiast unikać, stara się umyślnie podtrzymać, zamiast rozdźwięków i nieuzasadnionych żalów, starać sie należy o zespół doborowych sił technicznych i oddzielenie kąkolu od ziarna, eliminując ze swego grona te osoby, które oprócz fałszywej i niezrozumiałej ambicji nie posiadają żadnych praw zwać się technikami, niemi nie są i nigdy nie byli.

J. K., inżynier dyplomowany.

„Wianki" i „noc świętojańska" w Grudziądzu.

Wigilja dnia św. Jana Chrzciciela, którą i Grudziądz w myśl starej tradycji obchodzić będzie uroczyście, związana jest w podaniach ludu ze światem naiwnych wierzeń, pełnych uroku i czaru poezji.

W noc świętojańską wyruszają w las chłopcy i dziewczęta szukać kwiatu paproci, co przynosi szczęście, a na wode rzek naszych puszczają dziewczęta „wianki".

W tym czasie pojawiają się zwykle robaczki świętojańskie, które szczególniej na skrajach lasów, na ciemnem tle drzew lecąc masami, tworzą jak gdyby złotem migocącą, ruchomą siatkę. I te świecące robaczki dały zapewne powód do wierzeń w migocący kwiat paproci, który ma szczeście przynieść.

W czasach pogańskich obchodzono w końcu czerwca „noc kupałową", poświęconą miłości ziemskiej, Kościół zaś wierzeniom pogańskim przeciwstawił wyższą wartość chrześcijańskiej, ewangelicz. miłości, którą symbolicznie wyobraża św. Jan Chrzciciel.

W całej Polsce powszechnym jest zwyczaj puszczania w dniu tym wianków na wodę, co wsie nasze tradycyjnie przechowują, w Krakowie zaś, Warszawie i innych większych miastach Polski święci się zwykle wigilje św. Jana wspaniałą uroczystością „Wianków", na którą zbiegaja się tłumy ludności. Do rzędu miast święcacych tę miłą i barwną tradycję wszedł ostatnio i Grudziądz.

Niegdyś do puszczonych w wigilje św. Jana wianków dodawano wierszyki. Niektóre z nich przechowały się dzięki kronikarzom, zapisujących je w historji naszych tradycji. Na jednym z wianków był np. taki wiersz:

Jestem piękna, dobra, młoda,
Niczem dla mnie stroje, moda,
Nawet lustra nienawidzę,
Złotem, srebrem też się brzydzę.
Nie naprzykrzam się nikomu,
Bo nie gderam nigdy w domu,
Komu schwytać się mnie uda,
Ten posiędzie dziwy, cuda!

W dzisiejszych czasach „pozytywizmu" chyba taki wierszyk byłby odpowiedni do wianka:

Popłyń sobie wianku drogi;
Kto cię złapie — mniejsza o to
Niech ma astmę, krzywe nogi
Byle srebro miał i złoto.

Czasy się zmieniają, a z nimi i ludzie.

* * *

Pięknie i uroczyście zapowiadają się „Wianki" w Grudziądzu, które odbędą się w sobotę, dnia 23 lub w niedzielę, dnia 24 czerwca, zależnie od pogody. Grudziądz bowiem należy do tych miast Polski, które do obchodu „Wianków" mają historyczną już w tym względzie rzekę Wisłę, która od niepamiętnych czasów na swych falach nosiła tradycyjne wianki.

Specjalny „Komitet dla obchodu „Wianków", który zebrał się dnia 19 bm. pod przewodnictwem gen. Ładosia, ustalił następujące szczegóły: „Wianki" w nurty wiślane rzucą z galaru biało ubrane dziewice i wianki te przepływać będą obok zebranej na prawym brzegu Wisły ludności. Po Wiśle krążyć będzie około dziesięciu łodzi wioślarskich, udekorowanych barwnie i oświetlonych lampionami. Najpiękniej udekorowana łódź zostanie odznaczona nagrodą.

Równocześnie chóry „Lutnia" i „Moniuszko" śpiewać będą pieśni narodowe, przy dźwiękach orkiestr wojskowych, umieszczonych w czterech miejscach. Prawy brzeg Wisły, oświetlony bedzie fantastycznie przez kolorowe lampki, elektryczne i barwne lampiony. —

Atrakcją całego romantycznego wieczoru nad Wisłą będą żywe obrazy przepływające statkami przed oczyma zgromadzonych widzów i oświetlone fantastycznie ogniem bengalskim. Widzowie ujrzą więc „Kościuszkę pod Racławicami", „Bartosza Głowackiego przy zdobytych armatach" i „Królowę Wandę, rzucającą się do Wisły." Treść dalszych żywych obrazów nie jest jeszcze ustalona.

Ognie świętojańskie na lewym brzegu Wisły, i na Górze Zamkowej, (spalonych będzie 18 beczek ze smołą), ognie bengalskie, rakiety świetine, fajerwerki i strzały armatnie, które oznajmią początek i koniec uroczystości, będą wspaniałem uzupełnieniem tradycyjnego obchodu „Wianków" w Grudziądzu.

Za kilka dni więc popłyną wianki zielone z nurtami modrej Wisły do Gdańska, na znak nierozerwalne łączności Pomorza z polskim grodem nadbałtyckim, tą polską Wenecją, co majestatycznie rozsiadła się u bursztynowych brzegów Morza Polskiego, niby „Królowa wód" nad błękitnym Adrjatykiem. —o.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek. Paulina. Wschód słońca 3.39 zachód 8.24 Wschód księżyca 12.45 zachód 12.11.

Stan wody na Wiśle z 21. 6. 1923.

Kraków + 1,80, **Warszawa** + 1,37, **Toruń**, + 1,18, **Fordon** + 1,14 **Chełmno** + 1,13, **Grudziądz** + 1,29, **Kurzebrak** + 1,64. **Piekło** + 1,1', **Tczew** + 1,30, **Einlage** + 2,74 **Schiewenhorst** + 2,72.

—** **REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.** W czwartek, dnia 21-go czerwca wieczorem o godzinie 8-mej „Gobelin", krotochwila w 3 aktach Jastrzębca-Zalewskiego. Bony ważne.

—** **Z TEATRU MIEJSKIEGO.** Dzisiaj w czwartek poraz szósty nadzwyczajna wprost krotochwila „Gobelin", która dzięki swej wartości literackiej, humorowi i przedewszystkiem świetnej grze artystów z pp. Lenkiem, Hartmannową, Kostecką, Łozińskim, Cichockim i Ilcewiczem na czele, zdobyła sobie wstępnym bojem naszą publiczność. Będzie to również przedstawienie zniżkowe. Bony ważne.

Jutro tj. w piątek przedstawienie zakupione przez dyrekcję fabryki „Herzseld i Viktorius" dla swych pracowników. Odegrana będzie poraz 14-ty „Wierna Kochanka".

W sobotę premjera świetnej komedji niezrównanego Bałuckiego „Dom Otwarty". W komedji tej, pełnej niefrasobliwego humoru i arcydowcipnych sytuacji przesuwa sie cała galerja przekomicznych typów małomiejskich, na czele z takimi nieśmiertelnymi wprost postaciami, jak Fikalski, Fujarkiewicz i Ciuciumkiewicz. Sztuka ta obiegła wszystkie sceny polskie niecac wybuchy śmiechu i niekłamanego entuzjazmu, a w pamięci naszej do dna dzisiejszego pozostały jak żywe postacie największych komików naszych scen kreujących te niezrównane typy. Na naszej scenie główne role spoczywają w rękach pp. Hartmannowej, Drozdowskiej, Kosteckiej, Czekallówny i Zbierzyńskiej, oraz pp. Cichockiego, Józwickiego, Burskiego, Łozińskiego, Zbierzyńskiego, Ilcewicza i Zbyszkowskiego. Reżyserował sztukę p. Lenk.

—** **CIEKAWY ODCZYT.** W nadchodzacą niedziele, o godzinie 12-tej w południe, w sali Teatru Miejskiego wygłosi znany weteran scen warszawskich, art. dram. p. Juljusz Borowski niezwykle ciekawy odczyt na temat nowych prądów w sztuce scenicznej, które tak często obecnie nie mają nic wspólnego ze sztuką i kulturą, a jedynie niecą niezdrowe sensacje wśród słuchaczy. Sam tytuł odczytu „Duch antychrysta na scenach polskich" wróży bardzo wiele i zapewne zainteresuje najszersze masy naszej publiczności.

—** **DYREKCJA GIMNAZJUM KLASYCZNEGO** (ulica Ogrodowa 30) odbędzie wpisy do klasy pierwszej w czwartek, dnia 28-go czerwca między godziną 10 a 1. Uczniowie mają się zjawić w towarzystwie rodziców lub opiekunów i złożyć a) taksę wstępną 2 000 marek, b) metrykę urodzin, c) świadectwo szczepienia ospy ; d) świadectwo szkolne o ile takie mają. Egzamin ich rozpocznie sie w sobotę, dnia 30-go **czerwca o godzinie 8-mej rano.**

Wpisy do klas 2—8 zamiejscowych i tych, którzy się zgłaszają do egzaminu wstępnego do tych klas, odbywać się będą od poniedziałku, dnia 25-go czerwca do środy, dnia 27-go czerwca włącznie między godziną 3 i pół a 4 i pół po południu. **Egzamin ich rozpocznie się w sobotę, dnia 30-go czerwca o godzinie 3-ciej po południu.**

—** **NABOŻEŃSTWO POLSKO-EWANGELICKIE** odbędzie się w niedzielę o godzinie 12-tej w południe w kościele ewangelickim przy ulicy Mickiewicza. Jest to już drugie z rzędu nabożeństwo w Grudziądzu dla ewangelikówPolaków. Nabożeństwo odprawi ks. kapelan Mamica z Poznania.

—** **ZEBRANIE MIŁOŚNIKÓW I HODOWCÓW GOŁĘBI POCZTOWYCH** odbyło się w niedzielę, dnia 17-go bm. o godzinie 10-tej rano w sali wykładowej plutonu Hughes'a 3 p. W. Ł., celem zawiązania towarzystwa. Po przemówieniu ppor. Grabikowskiego, mającym na celu scharakteryzowanie i zachęcenie osób cywilnych ku hodowli powyższego środka łaczności U. W. X r. Sawicz udzielił informacji w jaki sposób można wypożyczać od wojska ku hodowli gołębie pocztowe i zapoznał ze statutami innych towarzystw. Zgromadzeni okazali chęć stworzenia towarzystwa przyczem przez aklamację wybrano na prezesa p. Domachowskiego, skarbnikiem p. Persike, sekretarzem ppor. Gralikowskiego. Zarazem zebranie przystąpiło do nadania towarzystwu nazwy „Jedność". Po obejrzeniu pocztowych gołębi wojskowych i ruchomego gołębnika zebranie zostało zamknięte.

Następne zebranie, celem omówienia statutu towarzystwa i spraw aktualnych odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go bm. w wyżej wymienionej ubikacji 3 p. W. Ł.

—** **CZY WOLNO PRACOWAĆ W NIEDZIELĘ?** Ministerstwo pracy i opieki społecznej zakomunikowało ministerjum spraw wewnętrznych — iż z powodu błędnego pojmowania i stosowania art. 10 ustawy z dnia 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu, organa policji państwowej kontrolując warsztaty pracy i mieszkania prywatne, wymagają od osób pracujących jako samodzielnych rzemieślników (nie na mocy umowy) zaniechania pracy w niedzielę i święta, spisując odpowiednie protokuły i kierując sprawy do sądów, które, jako pozbawione podstawy prawnej bywają zwykle umarzane.

Taki stan rzeczy wywołuje jedynie bezustanne skargi na organa policyjne i podrywa autorytet władzy. Wobec czego główny komendant zawiadamia wojewodów, aby wyjaśnili podwładnym sobie organom, że zakaz pracy w niedziele i święta, zawarty w art. 10 wspomnianej ustawy — jeżeli chodzi o zakłady przemysłowe i rzemieślnicze, dotyczy wyłącznie pracowników najemnych, zatrudnionych na mocy umowy, a nie samodzielnych przedsiębiorców. Obowiązujące zaś powszechnie jest tylko zamykanie sklepów w niedzielę i święta, poza wyjątkami, przewidzianemi w ustawie.

—** **SPRAWY EMIGRACYJNE.** Wojew. Pom. komunikuje: Stwierdzono, że odbywa się masowy ruch emigracji robotników polskich do Niemiec, dokonywujący się prawie wyłącznie w drodze nielegalnego przekraczania granicy zielonej bez dokumentów podróży pod kierownictwem nieuprawnionych ajentów werbujących.

Robotnicy ci, jak wykazały doświadczenia z roku ubiegłego, właśnie wskutek faktu nielegalnego przejścia granicy są narażeni w Niemczech na wyzysk ze strony ajentów i pracodawców w razie jakiegokolwiek zatargu z pracodawcą, ulegają natychmiast aresztowaniu, karom sądowym i administracyjnym za nielegalne przekroczenie granicy, a wreszcie wy siedleniu do Polski, które poprzedza często internowanie w obozach koncentracyjnych, połączone z najróżnorodniejszymi przykrościami. Zaś po powrocie tych osób, czeka ich ukaranie z polskiej strony za nielegalne przekroczenie granicy w myśl rozporz. Rady Obrony Państwa w przedmiocie ochrony granic z 20 lipca 1920 r. (Dz. Ustaw 1920 nr. 64), która przewiduje kary więzienia do 3 miesięcy i pół miljona marek grzywny.

Policja Państwowa otrzymała polecenie śledzenia nieuprawnionych ajentów werbowniczych, których w razie przychwycenia, czeka surowa kara. Taksamo granica jest pilnie strzeżona.

—** **KOMU ODDAJE SIĘ HONORY POGRZEBOWE?** Z powodu wysyłania muzyk wojskowych i plutonu honorowego na pogrzeby zmarłych szeregowych, rezerwistów i inwalidów, władze wojskowe wyjaśniają: — Honory wojskowe oddaje się przy pogrzebach:

a) wszystkich oficerów i szeregowych, zmarłych w czasie pełnienia służby czynnej;

b) oficerów w stanie spoczynku, oficerów inwalidów, tudzież tych oficerów zapasowych, którzy brali udział w walkach;

c) osób bez względu na stosunek służbowy w chwili zgonu, które odznaczone zostały krzyżem „Virtuti Militari".

—** **WYPŁATA NALEŻNOŚCI B. JEŃCÓW Z NIEWOLI ANGIELSKIEJ.** (Komunikat prasowy). Byli jeńcy angielscy, którzy podali się w niewoli jako Polacy, przebywali w obozach we Francji, a mają prawo do żądania oszczędności zarobkowych, mogą zgłaszać się do Urzędu Emigracyjnego w Warszawie, ul. Królewska 23, celem odebrania swych należności podając: 1. nazwisko i imię, 2. numery kompanii, do których zgłaszający się w niewoli należał, 3. numery matrykuły ze wszystkich kompanij, 4. dokładny adres obecnego zamieszkania ze wskazaniem najbliższego urzędu pocztowego.

Bliższych informacji udzielaja Starostwa względnie Magistraty miast Torunia i Grudziądza.

Powyższe nie dotyczy tych jeńców, którzy w niewoli podali się jako Niemcy. Ci ostatni mogą pretensje swe zgłaszać do Rządu Niemieckiego przez generalny Konsulat Polski w Berlinie.

Nie dotyczy to również jeńców, którzy przebywali w obozach w Anglji, gdyż otrzymali oni już wszystkie swoje należytości.

Ruch towarzystw.

—(rt) **BACZNOŚĆ CZŁONKOWIE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.** Zebranie odbędzie się w czwartek dnia 21-go bm. o godzinie 7 i pół w Hotelu Warszawskim, na które zaprasza się członków.

—(rt) **STOW. CHRZEŚC. NAR. NAUCZYCIELI SZKÓŁ POWSZECHNYCH W POLSCE, KOŁO GRUDZIĄDZ.** Posiedzenie informacyjne pin uczestników wycieczki krajoznawczej odbędzie się w sobotę, dnia 23-go bm. pod „Złotym Lwem" o godzinie 7 i pół wieczorem. Zarząd.

—(rt) **NARODOWA ORGANIZACJA KOBIET** podaje do wiadomości, że ostatnie piątkowe posiedzenie Zarzadu odbędzie się dnia 22-go czerwca o godzinie 5-tej w lokalu przy **ulicy Solnej 4/5.**

—(rt) **NADZW. WALNE ZEBRANIE KOŁA POLEK** odbędzie się w piątek, dnia 22-go czerwca br. o godzinie 7 i pół wieczorem na małej sali Bazaru z powodu unieważnienia Walnego Zebrania z dnia 14-go maja br. Na porządku obrad wybór nowego Zarządu. Uprasza się przeto o jaknajliczniejszy udział członkiń i gości. Zarząd.

—(rt) **ZEBRANIE KOŁA MIEJSCOWEGO PRAC. POCZT., TEL. I TELEFONÓW** odbędzie się w niedzielę, dnia 24-go bm. o godzinie 2-giej po południu w Bazarze przy ulicy Moniuszki.

Ze względu na bardzo ważne sprawy, jakoteż sprawozdanie delegata z V kongresu w Poznaniu, wzywa się wszystkich członków do bezwarunkowego przybycia. Zarząd.

Z Pomorza.

—** **ŁASIN. (Przedstawienie teatru grudziądzkiego).** W nadchodzący piątek na scenie naszej sali teatralnej odegra teatr miejski z Grudziądza świetną sztukę Al. hr. Fredry, „Pan Geldhab". Nie ulega wątpliwości, że i tym razem nasza publiczność zapełni po brzegi widownię, aby móc rozkoszować się piękną mową takiego mistrza słowa, jakim był Fredro i niezwykłym humorem, którym przepojona jest cała akcja tej niezrównanej komedji.

—** **BRODNICA. (Przed otwarciem wystawy).** Przed niedawnym czasem przybył do Brodnicy Syndyk Izby Rzemieślniczej z Grudziądza, aby się przekonać o postępach przygotowań do wystawy. — Wystawa terminatorów i Pomorskiej Szkoły Maszyn mieścić się będzie w przyległej wystawie szkole.

Dnia 24 wyjedzie z Grudziądza na koszt samodzielnego towarzystwa rzemieślników 38 uczni pod kierownictwem 2 mistrzów pp. Lesińskiego i Rucińskiego do Brodnicy celem zwiedzenia wystawy i to na koszt tow. Równocześnie wyjadą i samodzielni mistrzowie — dotychczas zgłosiło się już przeszło sto. — Wten sam dzień tj. w niedzielę dnia 24 bm. odbędzie się w Brodnicy zjazd samodzielnych rzemieślników, tow. rzemieślniczych i przemysłowych, aby celem skonsolidowania ruchu rzemieślniczego na Pomorzu założyć Związek tow. rzemieślniczych. Akcja tow. poszczególnych jest dotąd rozproszona, brak jednolitej działalności. Wskutek tego cierpi bardzo sprawa rzemieślnicza, tem bardziej, iż przeciwstawia jej się niemiecki „Handwerkerbund", który ma więcej cele polityczne na oku, jak dobro rzemiosła. Spodziewany jest bardzo wielki udział, o ile sala nie starczy, odbędzie się zebranie pod gołem niebem.

—** **TORUŃ. (Z żeglugi na Wiśle).** W ubiegły czwartek przepłynęło w dół rzeki 5 tratw; powyżej miasta stanęło ich kilka. W niedzielę odjechał parowiec „Czartoryski" z łodzią naładowaną towarami do Włocławka. W drodze z górnej Wisły przejechał parowiec „Odra" z dwiema łodziami, które odholował do Solca, a następnie powrócił do Torunia. Poza tem przybyło 9 tratw.

—** **KOŚCIERZYNA. (Obchód na cześć Karola Marcinkowskiego).** Z okazji uroczystego wręczenia świadectw abiturjentom tutejszego Gimnazjum odbył się w niedzielę w auli gimnazjum obchód na cześć Karola Marcinkowskiego, którego prochy niedawno zostały przeniesione do grobów zasłużonych w Poznaniu. Dyrektor Gimnazjum p. Kontek wygłosił obszerny odczyt o działalności tego zasłużonego męża. W uroczystości wzięło udział grono nauczycielskie, uczniowie i rodzice.

(Zmiana własności). W ręce polskie przeszedł tartak p. Gehrmanna przy ulicy Dworcowej. Tartak ten kupił p. Winnicki, dyrektor Banku Dyskontowego i Towarzystwa Drzewnego.

(Stan zasiewów). Stan zasiewów w powiecie kościerzyńskim przedstawia się dobrze i żniwa dobrego spodziewają się gospodarze. Szczególnie zboże zimowe dopisało, a dzięki deszczom doskonała jest koniczyna i trawy.

—** **SKARSZEWY. (Koniokrady).** W ubiegłym tygodniu skradziono gospodarzowi Nowakowi z pola 3 konie, które jednak złodziejowi w pobliżu Więcków odebrać i zwrócić właścicielowi.

—** **GDAŃSK. (Szakale na dworcu kolejowym).** Jak donosi „Gaz. Gdańska", o każdej porze, ale zazwyczaj o późniejszej godzinie daje się zauważyć na dworcu kolejowym w Gdańsku w poczekalni II-iej i III-ciej klasy kilku agentów i szpiegów tutejszych tajnych organizacji, władających polskim językiem, którzy przysiadają się do stołów, przy których siedzą podróżni z Polski, zniewoleni przenocować na dworcu w Gdańsku i wszczynają z niemi rozmowę. Od poruszenia spraw bieżących przechodzą na tematy polityczne, iżą Gdańsk i senatorów gdańskich, aby w ten sposób uzyskać zaufanie, poczem w zręczny, niepodpadający sposób starają się wydobyć z naszych rodaków różne tajemnice o sytuacji politycznej, gospodarczej, a przedewszystkiem o różnych naszych zarządzeniach wojskowych. Agenci prowokatorzy zapuszczają przedewszystkiem swe sieci na same podczas podróży zatrzymujące się dziewczęta, namawiają ich na kolacje, nakłaniają do przenocowania u siebie itp. W taki sposób uzależniają w zupełności swe ofiary i wydobywają następnie pod groźbami wszelkie tajemnice.

Z całej Polski.

—** **POZNAŃ. (Katastrofa lotnicza).** W sobotę wydarzyła się na lotnisku w Ławicy katastrofa, ofiarą której padł młody, gdyż trzydziestoletni chorąży-pilot Roman Marcinkiewicz. Wzniósł się on razem z mechanikiem o godz. 10 min. 30 celem dokonania lotu ćwiczebnego na aparacie angielskiego systemu. Ledwie aeroplan odbił się od ziemi i zawisł w powietrzu, na wysokości conajwyżej 20 metrów rozległa się silna detonacja i aparat z impetem runął na ziemię, roztrzaskując się w kawałki. Obecni podówczas inni piloci, oraz żołnierze podbiegli do miejsca katastrofy i zaczęli wydobywać z pod szczątków płatowca ofiary tragicznego wypadku. Chorąży Marcinkiewicz poniósł śmierć na miejscu, a wyciągnięto jedynie jego ciało okropnie zmiażdżone wskutek gwałtownego upadku, natomiast towarzyszący mu mechanik miał tylko lekkie obrażenia zewnętrzne.

Przyczyną katastrofy był wybuch motoru, a eksplozja już prawdopodobnie w powietrzu zabiła śp. Marcinkiewicza. Osierocił on młodą żonę. Pogrzeb ofiary tragicznego wypadku odbył się w środę o godz. 10 z kostnicy Szpitala Okręgowego VII.

—** **GRABÓW. (Wyśledzenie zabójców).** Tutejszy posterunek Policji Państwowej po 6-tygodniowych energicznych poszukiwaniach wykrył sprawców zbrodni, dokonanej w dniu 25 kwietnia br. na 22-letnim synu rolnika Guździoła z Chlewa. Młodzieniec został zastrzelony z zasadzki w lesie chlewskim, a rafinowani mordercy usunęli wszelkie ślady, mogące przydać się policji w śledztwie. Obecnie wykryto sprawców w osobach kolonisty niemieckiego Boneka i jego syna, z Chlewa; w sprawę jest wmieszany także kolonista Witteck w Jaźwinach, u którego zbrodniarze ukryli strzelbę.

Z całego świata.

—** **MOSKWA. (40 trupów w czasie pogrzebu).** Z Moskwy donoszą, że w czasie pogrzebu Worowskiego tłum stratował tam na śmierć 30—40 uczestników tej żałobnej manifestacji. Wprawdzie rząd sowiecki opracował długie i szczegółowe instrukcje, mające na celu zapobieżenie ewentualnej katastrofie, ale,.. zapomniał tych instrukcji ogłosić.

—** **NOWY JORK. (Wypadek lotnika).** Lotnikowi Barbotowi, który przedsięwziął podróż samolotem z New Jorku do Waszyngtonu, wydarzył się przy lądowaniu w stanie New Jersey wypadek. Zawadził on mianowicie o drzewo, wskutek czego samolot został częściowo zniszczony, lotnik zaś wyszedł bez szwanku.

—** **FILADELFJA. (Olbrzymi pożar dworca).** Z Nowego Jorku donoszą, że dnia 11 bm. największy dworzec kolejowy w Filadelfji padł ofiarą pożaru. Pomimo, że spaliło się 30 gotowych do odejścia pociągów, strat w ludziach nie było. Szkoda, wyrządzona tym pożarem, wynosi kilkanaście miljonów dolarów.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

—** **NADZWYCZAJNE ZEBRANIE KUPCÓW SAMODZIELNYCH W TORUNIU** odbyło się w dniu 18go bm. przy udziale członków Towarzystwa Kupców Samodzielnych i Korporacji Kupców Polskich. Zebranie zagaił wiceprezes Korporacji Kupieckiej p. Ślusaczyk, witając przybyłych z Grudziądza pp. Tadeusza Marchlewskiego, prezesa Związku, L. Krzywińskiego, posła na Sejm i M. Pacoszyńskiego, kierownika Związku. Przewodnictwo zebrania objął p. K. Barański, wiceprezes Związku i po krótkiem przemówieniu, udzielił głosu p. T. Marchlewskiemu.

Na wstępie p. Marchlewski powitał zebranych w imieniu Zarządu głównego Związku, podkreślając konieczność częstego porozumiewania się sfer kupieckich. W dłuższym treściwym i dobrze opracowanym referacie mówca poruszył najważniejsze zagadnienia, tyczące się handlu i przemysłu, traktując szczegółowo sprawę kredytów dla kupiectwa, sprawę podatku przemysłowego i inne. Prelegent dłużej zatrzymał się nad kwestją kalkulacji kupieckiej, opartej na mierniku złotym z uwzględnieniem podatku przemysłowego. Podatek ten jest tak dla kupca jak i konsumenta niezmiernie uciążliwy a zastosowanie go w stecz od 1-go stycznia br. jest zupełnie niesprawiedliwe, gdyż wielu kupców, zwłaszcza hurtowych, będzie opłacało więcej podatku niż wynosił ich zarobek.

Z kolei poseł p. L. Krzywiński przedstawił zebranym cele i zamiary rządu obecnego, zmierzające do uzdrowienia stosunków polityczno-gospodarczych. Po utworzeniu się rządu nowego oczekiwano szybkiej przemiany na lepsze, co oczywiście musiało być złudnem, gdyż rząd obecny ma olbrzymie trudności do zwalczenia. Niewątpliwie należy oczekiwać, że przy wydatnej pomocy całego społeczeństwa chwilowe trudności zostaną wkrótce pokonane i obecne stosunki ulegną zasadniczej zmianie.

Trzeci referat na temat braków w organizacjach kupieckich wygłosił p. M. Pacoszyński, który zwrócił uwagę na obojętność kupiectwa w sprawach wymagających wspólnych wysiłków. Dalej poruszył prelegent kwestję kształcenia młodzieży handlowej, której wychowanie pozostawia obecnie wiele do życzenia.

W dyskusji zabrał głos p. T. Marchelwski, który reasumując wywody pp. posła Krzywińskiego i M. Pacoszyńskiego, nawoływał zebranych do usilnej wytężonej pracy nad podniesieniem stanu naszego.

P. Tatarak nawiązując do przemówienia posła p. Krzywińskiego wyraża zdziwienie, że jako przyczynę spadku marki obecnej, podaje się roztrwonienie dewiz przez dawny rząd, podczas kiedy w ministerstwie skarbu żadne zmiany nie zaszły. Jeżeli tak było, to dlaczego p. Grabski, jako gospodarz nie przeciwstawił się takim wydatkom.

Poseł p. Krzywiński odpowiadając na różne zapytania naszkicował program prac nowego rządu, który wprowadzony w życie przyczynić się musi do zmiany obecnych stosunków. P. dyr. Krene wspomina o trudnościach dla handlu i przemysłu, jakie powstają wskutek katastrofalnej dewaluacji naszej marki. Z dniem każdym twierdzi mówca — stajemy się biedniejsi nie widząc końca, kedy się wreszcie rozpocznie jakaś praca pozytywna, zwiastująca poprawę obecnej sytuacji.

W końcu na wniosek p. prezesa T. Marchlewskiego uchwalono jednogłośnie następująca rezolucję:

Kupiectwo polskie miasta Torunia, zebrane na posiedzeniu nadzwyczajnem, po wysłuchaniu referatów p. Tadeusza Marchlewskiego, prezesa Związku Towarzystw Kupieckich i p. L. Krzywińskiego posła na Seim konstatuje, **że sfery gospodarcze Pomorza poważnie są zaniepokojone ostatnim gwałtownym spadkiem waluty, prowadzącym kraj cały do widocznego zubożenia. Domagamy się, aby Rząd jasno przedstawił przyczyny spadku naszej waluty i poczynił jaknajdalej idące starania, mające na celu uchylenie widma katastrofy. Spadek wartości marki wywoła siłą rzeczy zwyżkę cen i obok konsumenta niemniej zniszczy handel i jego warsztaty pracy przez masową wyprzedaż i zanik substancji poszczególnych przedsiębiorstw.** W interesie handlu i równoważności życia handlowego jako też w interesie szerokich mas konsumentów leży bezwzględna stabilizacja marki za każdą cenę. Stabilizacja marki gwarantuje stabilizację cen. Jeden ze słusznych postulatów naszych dla handlu legalnego domagamy się uznania zasad kalkulacji opartej na mierniku stałym.

TARGI — WYSTAWY.

— **Teren i dyslokacja eksponatów Poznańskiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej.** Pierwsza Wystawa Rolniczo-Przemysłowa w Poznaniu odbywa się w czasie od 23. 6. do 1. 7. 1923 r. na terenie Targu Poznańskiego. Z względów technicznych zostanie cała Wystawa skoncentrowana na placu przy Wieży Górnośląskiej. Plac Prezydenta Drweskiego wogóle nie będzie zużyty pod Wystawę. Eksponaty I. W. R. P. rozmieszczone zostaną na placu przy Wieży Górnośląskiej w sposób następujący: Nowa Hala zawierać będzie okazy żywe, konie i bydło, które w myśl warunków pochodzić będzie wyłącznie z Wielkopolski. Inwentarz drobny jak drób, świnie, kozy, owce itp. rozmieszczone zostaną na wolnym terenie, położonym na południe od Wieży Górnośląskiej. Tamże wystawiać będzie bartnictwo. W pawilonie pobankowym północnym (pawilon Banku Przemysłowców) wystawiać będzie dział naukowy, nasiona oraz dział przetworów produktów rolnych. Drugi pawilon pobankowy, południowy, (pawilon Banku Handlowego) przeznaczony jest na eksponaty działu budowlanego, architektonicznego, urządzeń wewnętrznych oraz konfekcji, kilimikarstwa i wyrobów jutowych. Na parterze Wieży Górnośląskiej wystawione będą maszyny rolnicze, wozy, powozy, samochody, motory itp. Pierwsze piętro wieży zawierać będzie eksponaty branż przemysłu żelaznego oraz eksponaty inne. Na terenach, leżących na wprost wieży oraz na południe od niej, mieścić się będą większe okazy przemysłu maszyn rolniczych, pochodzenia ogólnopolskiego. Wolny plac ca. 6 morgowy, położony wprost Nowej Hali a flankowany z strony południowej przez były pawilon Banku Przemysłowców, przeznaczony jest na jeździnę, na której odbywać się będą pokazy premjowanych koni i premjowanego bydła oraz inne spektakle.

Specjalnie zaznaczyć należy, że w Nowej Hali, mianowicie w pokojach położonych w jej północnym szczycie, urządzona będzie w czasie trwania I. W. R. P. Wystawa Trofei Myśliwskich.

GOSPODARCZE.

— **O ceny w złotych polskich.** W dniu 18 bm. odbyło się w lokalu Poznańskiej Izby zebranie przedstawicieli najpoważniejszych przemysłowych i handlowych Związków i Zakładów, na którym zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Zebrani na konferencji w Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu w dniu 18 czerwca 1923 r. **przedstawiciele przemysłowych i handlowych Związków i Zakładów — wobec katastrofalnego spadku marki polskiej przestającej spełniać funkcje miernika wartości, chcąc uchronić sfery przemysłowe i handlowe od związanego z wyprzedażą towarów za coraz bardziej spadającą markę polską zubożenia, przeświadczając się coraz dotkliwiej i jaskrawiej w niemożności utrzymania dotychczasowego rozmiaru zapasów, co się dziać musi z rzeczywistą szkodą dla gospodarstwa krajowego — uważają za konieczne ustalać ceny towarów w obliczeniowych złotych polskich według oficjalnego kursu w dniu zapłaty ceny kupna.**

Poznańska giełda zbożowa z 20. 6. 23.

GATUNEK		Ceny 18. 6.		Ceny 20. 6.	
Żyto	100 kg.	150—160	tys.	170—180	tys
Pszenica		240—260	„	280—310	„
Jęczmień brow.		112—122	„	120—130	„
Jęczmień		— —	„	— —	
Owies		145—155	„	160—170	„
70% mąka żytnia		230—240	„	260—280	„
65% mąka pszenna		390—420	„	450—470	„
Ospa żytnia		78	„	80	„
Ospa pszenna		78	„	80	„
Słoma żytnia luźna		—	„	40— 46	„
Słoma żyt. prasow.		—	„	54— 62	„
Siano luźne		—	„	50— 56	„
Siano prasowanc		—	„	62— 70	„

Poznańskie ceny na bydło z 20. 6. 23.

100 kg. żyw. wagi	Cena 15. 6.		Cena 20. 6.	
Bydło rog. I kl.	880—	tys	880—900	tys
„ „ II kl.	750—760	„	780—800	„
„ „ III kl.	660—680	„	680—700	„
Cielęta I kl.	700—	„	720—740	„
„ II kl.	620—	„	660—680	„
„ III kl.	560—	„	600—	„
Świnie I kl.	1,100,000	„	1,180.000	„
„ II kl.	1 060 000	„	1,120,000	„
„ III kl.	980—	„	1 060 000	„
Owce I kl.	—	„	700—720	„
„ II kl.	640—660	„	610—640	„
„ III .kl	560—580		500—	„
Prosięta za parę	340—380	„	— —	„
Kozy sztuka)	—			„

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Bolesław Pałędzki.

Zawiadomienie.

Szanowną Publiczność miasta Grudziądza i okolicy mam zaszczyt zawiadomić, iż celem rozszerzenia mego dotychczasowego przedsiębiorstwa przy ul. Józefa Wybickiego nr. 7, nabyłem drogą kupna istniejący od kilkudziesiąt lat

przy ulicy Mickiewicza nr. 24

skład żelaza, sprzętów kuchennych i wszelkich artykułów budowlanych

firmy J. Lewinson Nast., i tenże nadal prowadzić będę pod firmą:

J. Lewinson Nast. właśc. Hipolit Kotliński

Za okazane mi dotąd cenne zaufanie jaknajuprzejmiej dziękuję i proszę Szan. Odbiorców o dalsze łaskawe poparcie.

ul. Józ. Wybickiego nr. 7, tel. 8.
„ Mickiewicza „ 24, „ 3.

5582

Z poważaniem
Hipolit Kotliński.



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy
nadsekretarz miejski
Damazy Baszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Zwraca się uwagę na to, iż według § 49 rozp. pol. z dnia 15 kwietnia 1910 rzucanie resztek owocu i plucie na chodniki i promenady jest zakazane ze względu na niebezpieczeństwo dla ruchu ulicznego.

Urzędnicy policyjni mają nakaz raportować o przekroczeniach, aby ukaranie winnych mogło nastąpić. [5585

Grudziądz, dnia 20 czerwca 1923 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.



TIVOLI
W piątek, dnia 22 bm. o godz. 7:
Wielka Zabawa taneczna.

Biała Oberża za Wisłą
W sobotę dn. 23. bm. odbędzie się
Zabawa taneczna
początek o godzinie 6-tej wieczorem. [5581
Salczyński, gospodarz.

Świadectwa szkolne
dla szkół ludowych
poleca
Władysław Kulerski, Grudziądz
drukarnia, księgarnia i skład papieru
Pańska 19. (5577) Telefon 330.

Kupujemy siano
w każdej ilości i [5504
płacimy wysokie ceny
Jan Sulkowski i Mieczysław Tatara
Toruń
ulica Sukiennicza 12. Telefon nr. 805

Szkuta
200 t. (niekryta) z nadkomplet. narzędziami, za półwartości do nabycia.
Gertich i Ska.
BYDGOSZCZ
Dworcowa 31. Tel. 752.
(5576)

Bank Powiatowy
Tel. 981. *Grudziądz* *Tel. 981.*
ul. Młyńska 21 (Starostwo)
przyjmuje depozyta pod korzystnymi warunkami i załatwia wszelkie transakcje bankowe
Za zobowiązania Banku odpowiada całkowicie powiat Grudziądz wieś.
3498

Gdzie można tanio kupić?
Łatwo wiele pieniędzy zarobić,
Ożenić się dobrze i bogato,
Szczęśliwie wyjść zamąż?

Poszukuje ktoś posady,
Oszczędn. swoje chce korzystnie ulokować,
Mieszkanie wynająć,
Odnaleźć zgubę,
Rower sprzedać lub odnaleźć
Stare sprzęty, ubrania i t. p. sprzedać,
Kupić dom, wilę lub majątek,
I wogóle co sobie kto tylko życzy

uzyska najpewniej, używając do ogłoszenia najpoczytniejsze pismo na Pomorzu:

„GŁOS POMORSKI“

Sprzedaże

Skrzypce
oraz nuty i pult do nut korzystnie na sprzedaż Nadgórna 17, prt. lewo.

Okazyjnie
męska kurtka
skórzana do sprzedania Kościuszki 39, part. l. 6899

Sprzedam fuzję
bezkurkową z ejektorem, kal. 16, ze skórzanym futerałem, bardzo dobrze utrzymaną.
Jan Ossowicki,
skład i warsztat broni.
Grudziądz,
Groblowa 56/58. (6685

Dla miłośników!
Dwa młode szpice
(parkę) sprzeda (6701
Marja Marciniak,
ul. Lipowa 49a, ofic. prt.

Wyżeł pierwszorzędny tarant, w 4 polu specjalista na kaczki i kury, oraz [6816
fuzja (dubeltówka) do kul 9,3 z lunetą **Dr. Gerold nr. 4,** do sprzedania 3-go Maja 34, I.

Kupno okazyjne!
Z powodu wyjazdu jest od zaraz **3 pokojowe**
mieszkanie
z meblami
w dobrym stanie do objęcia **W. Tizar,** Pietruszkowa 6, part. I.

Szafa do rzeczy, stoły, krzesła, obraz święty, maszynka do mięsa
tanio
do sprzedania
Kołodziejczyk,
Radzyńska 16, II. (6725

Sprzedam:
bufet dębowy
i stół jadalny
bardzo dobrze utrzymane ul. Kościuszki 38, p. 1.

Rower
do sprzedania
SKŁADCYGAR,
Strzelecka 1a. 6721

Sieczkarnia
w dobrym stanie do parowego zapędu korzystnie do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje: [5578
T. Joachimczyk,
Grudziądz.

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią
(sypialka, pokój jadalny, kuchnia) natychmiast do sprzedania. Toruńska 33, II.

Emaljowana
wanna kąpielowa
tanio do sprzedania.
A. Laskowski,
Bracka 7, I. [6726

Kupno

BACZNOŚĆ!!
Poszukuję dziennie od 100—120 litrów [6728
mleka
J. Kulczyk,
Grudz. Kościuszki 14.

Poszukuje się kupna
drzewa budowlanego
(belki, deski itd.) Do kl. ne oferty przyjmuje
F. Joachimczyk,
Grudziądz. (5579

Kupię
nieruchomość
nadającą się na założenie fabryki lub fabrykę samą. Zgłosz. pod nr. 5583 do Głosu Pomorskiego.

Posady

Buchalter
(Bilansista)
na godz. popołudn. potrzebny zaraz. Wiadom. **„Drukpol“ Grudziądz,** między 4—6 godz.

Poszukuję od zaraz
STELMACHA
i samodzielnego
LAKIERNIKA
Przedsiębiorstwo
i fabryka powozów
i karoserji
A. KULECKI,
zgłosz. Toruńska 37, I. p. w kantorze (6722

Uczni
malarskich
poszukuje pod korzystnymi warunkami oraz płacą na utrzymanie
P. Marschler
mistrz malarski, 5506
Plac 23 Stycznia 18.

Potrzebny
chłopiec
na posyłki
„Drukpol“ Grudziądz.

Poszukuję od 1 lub 15 lipca [5570
panny
mającej dłuższą praktykę w ubieraniu kapeluszy (w modniarstwie)
M. Kozłowska,
Pelplin (Pomorze).
Dworcowa 27.

---

2 kiernozy
rozpłodowe, a 4 miesiące stare, z dobremi formami, rasy wielkiej uszlachetnionej świni polnej, rodzaju Flemminga mam do oddania.
WIECHMANN, Dom. Radzyn
powiat Grudziądz. [5536

Panienka
umiejąca szyć na maszynie i prasować,
poszukuje posady.
Łaskawe zgłoszenia do Gł. Pom. pod. nr. 6720.

Udzielam
lekcji
języka polskiego (6683
Schiaak, nauczycielka
J. Wybickiego 47, 2 ptr.

Dzierżawy

Wydzierżawię
38—42 mórg ziemi pierwszej klasy, całość obsiana, inwentarz żywy i martwy kompl. [6723
Wiadom. Biskupia 8,
Jankowski.

Dla P. P.
Fryzjerów
najtańsze źródło zakupu w
Hurtowni
dla 5325
Fryzjerów
Poznań,
tylko św. Marcin 29
wprost ul. Kantaka

Mieszkania

Pokój umebl.
dla dwóch panów od 1 7. 23. do wynajęcia. Tuszewska Grobla 16, III p. 1. w podw. 6731

Zamienię
mieszkanie
4 pokoj. z kuchnią, balkonem i ogródkiem, na mniejsze, również na parterze. Zgłoszenia do Gł. Pom. pod nr. 6724.

Piegi plamy wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Zguby

Zgubiono dnia 17. 6 **portfel** z dokumentami wojsk. na nazw. J. Chilarzewski pr. oddać **Chełmińska 78.**

Różne

Baczność!
Dnia 16 czerwca
wyłowiłem drzewo
które na wiśle płynęło.
J. Pielecki,
Wielki Lubień (6718

Przyjezdna
Lwowianka
szyje elegancką
garderobę
damską i białą bieliznę po przystępnej cenie.
Eugenia Łysakowska,
Trynkowa 1, podw. II. p.

Poznaj siebie!
Kim jesteś? Kim być możesz?

Charakter, zalety, wady, zdolności, skłonności, przeznaczenie. Przyślijcie charakter pisma swój lub zainteresowanej osoby, zakomunikujcie imię, rok i miesiąc urodzenia, ile osób najbliższej rodziny, na tych danych otrzymacie od uczonego psycho-grafologa Szyllera-Szkolnika (autora prac naukowych) listem polec. naukową szczegół. analizę charakteru, określ. ważn. zdarzeń życiow. Odpowiedzi na szczerze zadane pytania, jak również horoskop ułożony przez słynne medjum Mlle Evigny. Rady, wskazówki, uwagi jak żyć i postępować aby osiągnąć powodzenie, dobrobyt, niezależność, zadowolenie i zwycięsko przeciwstawić się losowi. Praca naukowa p. Szyllera-Szkolnika zaszczycona mnóstwem odezw, podziękow. w poczyt. pism. krajow. i zagran. Analizę wysyła się po otrzymaniu 10.000 Mk. Dla badań osobist. przyjm. od 12—7 w. Nadzwycz. ciekawej treści książki. Katalog ilustrowany darmo. Na wysyłkę dołączyć znaczek poczt. Adres:
Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Warszawa, ul. Piękna 25
Wydawnictwo „Świt“.